

Warszawa, dnia 16 kwietnia 2025 r.

Sąd Okręgowy
w Katowicach
VII Wydział Karny Odwoławczy
ul. Andrzeja 16/18
40-061 Katowice
w7ko@katowice.so.gov.pl

sygn. akt: VII Ka 107/25

OPINIA

Centrum Monitoringu Wolności Prasy SDP
działającego jako *amicus curiae*
w sprawie red. Mateusza Cieślaka

W związku z wyrokiem Sądu Rejonowego Katowice – Wschód III Wydział Karny z dnia 23 sierpnia 2024 r. (sygn. akt sądu I instancji: III K 747/20) zapadłym na tle publikacji prasowych red. Mateusza Cieślaka oraz postępowaniem apelacyjnym, Centrum Monitoringu Wolności Prasy Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich (dalej: CMWP) zawiadamia, że objęło niniejszą sprawę monitoringiem pod kątem przestrzegania praw człowieka i obywatela w zakresie wolności słowa i prawa do rzetelnego procesu.

Równocześnie CMWP przedstawia niniejszą opinię, działając w charakterze *amicus curiae* (przyjaciela sądu).

Centrum Monitoringu Wolności Prasy funkcjonuje od 1996 r. jako komórka organizacyjna Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, powołana m. in. w celu obrony wolności słowa zgodnie z art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. W zakresie realizowanych zadań CMWP m. in. monitoruje przestrzeganie praw człowieka i obywatela, jak również w uzasadnionych przypadkach podejmuje interwencje prawne oraz przedstawia opinie w charakterze *amicus curiae*.

Według oceny CMWP, w niniejszej sprawie w I instancji nastąpiło naruszenie praw obywatelskich red. Mateusza Cieślaka w zakresie wolności słowa oraz prawa do rzetelnego procesu.

1. STAN FAKTYCZNY

Sprawa dotyczy publikacji red. Mateusza Cieślaka z 2020 r. w których przedstawił on wątpliwości dotyczące badań laboratoryjnych próbek materiału biologicznego w kierunku wykrywania w nich koronawirusa SARS-Cov-2, przeprowadzanych przez oskarżyciela prywatnego VITO-MED sp. z o.o. w Gliwicach. W okresie od września do października 2020r. w celu uzyskania informacji oraz ich weryfikacji dziennikarz skierował pytania do organów, instytucji i organizacji państwowych, w tym m.in. do Głównego Inspektora Sanitarnego, Ministra Zdrowia, Krajowego Konsultanta w Dziedzinie Diagnostyki Laboratoryjnej, Marszałka Województwa Śląskiego, Wojewody Śląskiego, Premiera RP, Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego, Dyrektora PZH w Warszawie, Dyrektora NFZ Oddziału w Katowicach, a także Państwowego Inspektora Pracy dotyczące działalności VITO-MED sp. z o.o. **Z informacji przekazanej przez NFZ wynikało, że w tym miejscu zbadano 697 701 wymazów, za co NFZ miał zapłacić ponad 178 mln zł.** Mateusz Cieślak przeprowadził dogłębne dziennikarskie śledztwo, w tym dotarł informatorów którzy twierdzili, że w warunkach w jakich funkcjonuje laboratorium (konstrukcja modułowa – blaszany barak) nie sposób jest prawidłowo wykonać badania tak wielkiej liczby wymazów (w szczytowym momencie miała ona osiągać 5000 badań na dobę). **Kontrola przeprowadzona na polecenie Ministerstwa Zdrowia potwierdziła jego wątpliwości co do jakości i prawidłowości pracy laboratorium. W obiekcie tym przeprowadzono również inne kontrole. Wykonały je Państwowa Inspekcja Sanitarna (Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Gliwicach) oraz Państwowa Inspekcja Pracy. Kontrole te również wykryły nieprawidłowości.**

Powołany na wstępie wyrok został ogłoszony dnia 23 sierpnia 2024 r. Zgodnie z jego sentencją red. Mateusz Cieślak został uznany za winnego zarzucanego mu czynu z art. 212 § 1 i 2 k.k. tj. pomówienia oskarżyciela prywatnego i skazany na karę grzywny. Ma także m. in. zapłacić nawiazkę na cel społeczny (10 000 zł) oraz ponieść koszty procesu.

2. KONSTYTUCYJNE I KONWENCYJNE RAMY WOLNOŚCI WYPOWIEDZI I PRASY

Zgodnie z art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, *"Każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe."* Artykuł 19 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka

stanowi, że „Każdy człowiek ma prawo wolności opinii i wyrażania jej; prawo to obejmuje swobodę posiadania niezależnej opinii, poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania informacji i poglądów wszelkimi środkami, bez względu na granice”. Analogicznie zostało to ujęte w art. 11 ust. 1 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej (2012/C 326/02). W myśl artykułu 19 ust. 2 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych: „Każdy człowiek ma prawo do swobodnego wyrażania opinii; prawo to obejmuje swobodę poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania wszelkich informacji i poglądów, bez względu na granice państwowe, ustnie, pismem lub drukiem, w postaci dzieła sztuki bądź w jakikolwiek inny sposób według własnego wyboru.” Natomiast zgodnie z art. 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej: „Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.”

Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej: „ETPC”) w swoim orzecznictwie wielokrotnie podkreślał, że wolność prasy jest jednym z najważniejszych fundamentów demokratycznego społeczeństwa, gdyż prasa pełni rolę „publicznego stróża” (*public watchdog*) i musi mieć możliwość informowania opinii publicznej o sprawach budzących zainteresowanie społeczne. Orzeczenia ETPC wskazują też na konieczność zachowania równowagi między ochroną reputacji jednostek, a prawem dziennikarzy do informowania opinii publicznej. Przykładowo należy wskazać na poniższe sprawy rozpatrywane przez ETPC:

Sprawa Handyside przeciwko Wielkiej Brytanii (1976): ETPC stwierdził, że wolność wyrażania opinii stanowi jeden z zasadniczych fundamentów społeczeństwa demokratycznego. Z zastrzeżeniem art. 10 ust. 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, prawo to ma zastosowanie nie tylko do „informacji” lub „idei”, które są przyjmowane korzystnie lub postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz również do takich, które mogą być obraźliwe, szokujące lub niepokojące. Takie są wymogi pluralizmu, tolerancji i otwartości umysłu, bez których „demokratyczne społeczeństwo” nie istnieje. Oznacza to między innymi, że wszystkie „formalności”, „warunki”, „ograniczenia” i „kary” obowiązujące w tej sferze muszą być współmierne do realizowanego uprawnionego celu;

Sprawa Lingens przeciwko Austrii (1986): W tym orzeczeniu ETPC podkreślił, że system demokratyczny wymaga, aby osoby sprawujące władzę publiczną były poddawane ścisłej kontroli nie tylko przez swoich przeciwników politycznych w instytucjach państwowych lub innych organizacjach, ale także przez opinię publiczną, która w dużej mierze kształtowana i wyrażana jest w mediach. Wykonywanie takiej kontroli jest nie tylko prawem, ale może być nawet uznane za „obowiązek i odpowiedzialność” prasy w państwie demokratycznym;

Sprawa Thorgeirson przeciwko Islandii (1992): ETPC podkreślił, że wolność wypowiedzi stanowi jedną z podstawowych zasad demokratycznego społeczeństwa; z zastrzeżeniem art. 10 ust. 2 Konwencji, jest ona stosowana nie tylko do "informacji" lub "idei", które są przyjmowane z aprobatą lub uważane za nieszkodliwe bądź obojętne, ale także do tych, które obrażają, szokują lub niepokoją. Wolność wypowiedzi, jak zapisano w art. 10, podlega wielu wyjątkom które jednak muszą być interpretowane wąsko, a konieczność jakichkolwiek ograniczeń musi być przekonująco wykazana;

Sprawa Axel Springer AG przeciwko Niemcom (2012): z orzeczenia ETPC wynika, że prasa ma prawo informować o sprawach budzących zainteresowanie publiczne, a osoby publiczne muszą liczyć się z większą ingerencją w ich prywatność. W analizowanym przez ETPC stanie faktycznym niezachowanie rozsądnej proporcji pomiędzy ograniczeniami wolności wypowiedzi, a realizowanym uprawnionym celem spowodowało naruszenie art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka;

Sprawa Kącki przeciwko Polsce (2017): ETPC uznał, że warunkowe umorzenie postępowania karnego o zniesławienie (*zamiast uniewinnienia – przyp. CMWP*) naruszyło prawo dziennikarza do wolności wyrażania opinii. Z orzeczenia tego wynika, że chociaż odpowiedzialne dziennikarstwo wymaga sprawdzenia informacji, to równocześnie, przy stosowaniu standardów staranności dziennikarskiej konieczne jest wzięcie pod uwagę charakteru publikacji.

Mając na uwadze normy Konstytucji RP oraz powołane wyżej akty prawa międzynarodowego, stanowiące fundament wolności prasy w Unii Europejskiej, wszelka ingerencja w działalność prasową (dziennikarstwo) powinna być traktowana jako wyjątkowa, a ograniczenia zawsze wymagają szczególnie przekonującego uzasadnienia oraz zachowania zasady proporcjonalności między działaniami organów państwa, a deklarowanym celem. Dotyczy to także orzeczeń w sprawach karnych, które szczególnie mocno ingerują w prawa obywatelskie.

3. ART. 212 K.K. W ŚWIELE PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO

Norma prawna art. 212 k.k. budzi liczne kontrowersje na gruncie prawa międzynarodowego. Komitet Praw Człowieka ONZ, Rada Europy, OBWE oraz Komisja Wenecka zalecały Polsce jego uchylenie lub przynajmniej ograniczenie. ETPC wielokrotnie krytykował stosowanie represji karnych wobec dziennikarzy. Na przykład w **sprawie Cumpăna i Mazăre przeciwko Rumunii (2004)** wskazał, że wyrok skazujący dziennikarzy za zniesławienie stanowił naruszenie art. 10 Konwencji: choć państwa mogą, a nawet muszą regulować korzystanie ze swobody wypowiedzi, aby zapewnić odpowiednią ochronę prawną dobrego imienia jednostek, nie mogą jednak czynić tego w sposób, który nadmiernie odstrasza media od alarmowania opinii publicznej. Zauważył też, że dziennikarze śledczy mogą

powstrzymywać się od informowania o sprawach publicznie ważnych, jeśli ryzykują skazanie na karę pozbawienia wolności i zakaz wykonywania zawodu (jest to tzw. „efekt mrożący”).

W świetle powyższego operowanie sankcjami karnymi wobec dziennikarzy wykonujących swój zawód wymaga szczególnie wnikliwego podejścia, zarówno przez ustawodawcę, jak i sądy.

4. ZNACZENIE INTERESU PUBLICZNEGO W DZIAŁALNOŚCI DZIENNIKARSKIEJ

Z art. 10 ust. 1 Prawa prasowego wynika, że dziennikarz jest zobowiązany do działania w interesie publicznym. Red. M. Cieślak w serii artykułów podejmował temat funkcjonowania laboratorium wykonującego badania na obecność wirusa SARS-CoV-2. Przedmiotem jego publikacji były poważne zarzuty dotyczące warunków pracy w laboratorium VITO - MED S.A., liczby przeprowadzanych testów, potencjalnego zagrożenia dla zdrowia publicznego oraz wydatkowania środków publicznych (NFZ).

Informacje zawarte w publikacjach prasowych dziennikarza były przez niego weryfikowane i zostały w znacznej mierze zostały potwierdzone przez kontrole instytucji państwowych, w tym Ministerstwa Zdrowia, Państwowej Inspekcji Sanitarnej i Państwowej Inspekcji Pracy. Tym samym należy uznać, że działał on rzetelnie, wypełniając obowiązki zawodowe zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 1 i 2 Prawa prasowego (obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej oraz weryfikacji informacji).

W sytuacji pandemii COVID-19, w wyniku której wiele tysięcy ludzi straciło życie, sąd I instancji powinien był rozważyć, czy ważniejszy jest wizerunek VITO-MED sp. z o.o. (spółki handlowej, w dodatku finansowanej ze środków podatników), czy dobro pacjentów, których próbki były badane w laboratorium tej spółki na obecność koronawirusa. Pacjenci ryzykowaliby swoim życiem i zdrowiem, gdyby wspomniane laboratorium wydało nieprawidłowe wyniki. CMWP nie wyraża kategorycznej opinii tej kwestii, gdyż całościowa ocena tej sytuacji - w tym w zakresie aspektów medycznych mających wpływ na wynik sprawy - należy do Sądu. Zwraca jednak uwagę, iż sąd I instancji nie przeprowadził rozumowania polegającego na wyważeniu wskazanych wyżej dóbr i oceny ich proporcji. W uzasadnieniu wyroku nie ma argumentacji prawnej na ten temat.

5. POSTĘPOWANIE PRZED SĄDEM I INSTANCJI A PRAWO DO RZETELNEGO PROCESU

CMWP SDP stoi na stanowisku, że w niniejszej sprawie miało miejsce w szczególności naruszenie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. przez jego niezastosowanie. Brak było skargi uprawnionego oskarżyciela w związku z odstąpieniem przez

oskarżyciela prywatnego od popierania aktu oskarżenia, co wynika z faktu, że w dniu 4 czerwca 2024 r. pod nieobecność na rozprawie oskarżyciela prywatnego, jego pełnomocnik bez usprawiedliwienia opuścił salę rozpraw. Zaistniała sytuacja procesowa powinna była skutkować obligatoryjnym umorzeniem postępowania. obrońca oskarżonego złożył wniosek o umorzenie postępowania z tej przyczyny. Sąd jednak całkowicie pominął tą okoliczność i wydał wyrok skazujący. Tym samym wystąpiła bezwzględna przyczyna odwoławcza.

Zgodnie z art. 5 § 2 k.p.k. niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego (domniemanie niewinności). Przepis ten jest rozwinięciem na gruncie postępowania karnego gwarancji, wynikającej z art. 42 ust. 3 Konstytucji RP (*„Każdego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu”*). Inną kluczową normę zawiera art. 45 ust. 1 Konstytucji, statuujący tzw. prawo do sądu (*„Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”*).

W związku z powyższym w niniejszej sprawie zwraca uwagę naruszenie art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 7 k.p.k. oraz art. 5 § 2 k.p.k. przez wydanie zaskarżonego orzeczenia z naruszeniem zasady obiektywizmu, rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego oraz przekroczenie przez sąd zasady swobodnej oceny dowodów, która została przeprowadzona w sposób dowolny oraz sprzecznie z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Zarzuty te zostały przedstawione w apelacji obrońcy, a ponadto rozwinięte w apelacji wniesionej bezpośrednio przez oskarżonego. W tym miejscu dość będzie jedynie wskazać, że uchybienia sądu I instancji polegały w szczególności na:

- wewnętrznych sprzecznościach w ocenie materiału dowodowego, w tym uznawaniu za spójne zeznań osób, które w istocie były ze sobą sprzeczne (zeznania świadka Elżbiety Rabsztyn oraz zeznania przedstawicieli oskarżyciela prywatnego),
- bezkrytycznym przyjęciu zeznań niektórych świadków jako wiarygodnych w sytuacji, gdy byli oni zainteresowani rozstrzygnięciem procesu z uwagi na ich powiązanie ze oskarżycielem,
- bezzasadnym zdezwuowaniu nagrań przedłożonych przez oskarżonego jako niemających znaczenia dla sprawy mimo, iż były one spójne z wyjaśnieniami oskarżonego i je potwierdzały, nadto wypowiadali się w nich uznani eksperci z zakresu ochrony zdrowia, diagnostyki laboratoryjnej i przepisów prawa,
- bezpodstawnym przyjęciu, że skoro Minister Zdrowia nie nakazał zamknięcia laboratorium oskarżyciela prywatnego, to nieprawidłowości w nim panujące nie były istotne - podczas gdy prawidłowo przeprowadzona analiza dowodów prowadzi do przeciwnego wniosku,

- bezzasadnym przyjęciu niedochowania rzetelności dziennikarskiej przez oskarżonego, podczas gdy sąd I instancji nie poczynił konkretnych rozważań w odniesieniu do poszczególnych materiałów prasowych, z których mógłby taki wniosek wypływać.

Z uzasadnienia wyroku wynika, że sąd I instancji nie dał wiary twierdzeniom dziennikarza, a swoje ustalenia oparł zasadniczo na wersji oskarżyciela prywatnego, nie weryfikując ich należycie. Dopuścił się tym samym naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie występujących w sprawie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego i oparcie wyroku na tej części materiału dowodowego, która była dla oskarżonego niekorzystna, przy pominięciu dowodów dla oskarżonego korzystnych, w tym zwłaszcza zeznań najistotniejszego w sprawie świadka Elżbiety Rabsztyn potwierdzającej ustalenia oskarżonego, a także raportu Ministerstwa Zdrowia, który bezpośrednio dotyczył uchybień opisywanych w artykułach prasowych dziennikarza. Raport ten jest jednym z kluczowych dowodów, bowiem wynikają z niego nieprawidłowości dotyczące pracowni wirusologii VITO-MED sp. z o.o., pracujących tam osób i kadry zarządzającej: naruszanie zasad bezpiecznego obchodzenia się z materiałem zakaźnym, naruszanie obowiązujących przepisów, niezgodność stanu faktycznego obiektu z dokumentacją architektoniczną (w zakresie dotyczącym bezpieczeństwa epidemicznego), braki i błędy w dokumentacji (w tym dokumentacji medycznej), błędy w zakresie prowadzonych badań i wydawanych wyników. Wymaga podkreślenia, że red. M. Cieślak przeanalizował ten raport z prof. Maciejem Szmitkowskim, który w czasie stanu epidemii (2020 r.) był krajowym konsultantem w dziedzinie diagnostyki laboratoryjnej oraz z prof. Barbarą Dołęgowską, która później objęła tę funkcję w 2022. Obaj eksperci wyrazili opinię, że wykryte nieprawidłowości były bardzo poważne, co w efekcie nie gwarantowało wiarygodności wydawanych wyników badań. Opinie te przedstawili przed kamerą na potrzeby filmu dokumentalnego, pt. *"Pandemia. Czas próby. Cz. III"*, który jest publicznie dostępny na prowadzonej przez pozwanego stronie internetowej iboma.media.

Wymaga też podkreślenia, że red. Mateuszowi Cieślakowi nie można zarzucić uchybienia w zakresie rzetelności dziennikarskiej, skoro zwrócił się on z licznymi pytaniami do kompetentnych w tym zakresie organów administracji publicznej w celu zweryfikowania informacji, a ponadto oparł się m. in. na krytycznym wobec działań oskarżyciela raporcie Ministerstwa Zdrowia. Chociaż VITO-MED sp. z o.o. nie sprawuje władzy publicznej, to jednak działalność spółki, której działalność i jej ocena przez dziennikarza stała się przyczyną niniejszego procesu, była finansowana ze środków publicznych (NFZ) i to wielką kwotą. Powoduje to, że spółka z założenia powinna mieć tzw. „grubszą skórę” w sprawach związanych ze sposobem wydatkowania tych środków. Wręcz z założenia powinna liczyć się z trudnymi

pytaniami i krytyką i udzielać na nią rzetelnej odpowiedzi, a nie kneblować niewygodnych dziennikarzy za pomocą środków procesowych. Takie są europejskie standardy w zakresie wolności słowa, utwierdzone orzecznictwem ETPC. Jednak Sąd I instancji nie wziął tego pod rozwagę.

Należy dodać, że sąd I instancji uznał za obciążające użycie przez dziennikarza wobec zbudowanego przez oskarżyciela modułowego laboratorium takich określeń, jak „blaszak”, „barak”, „wóz Drzymały”, itp. Jeżeli użycie tego rodzaju zwrotów uznać za niedopuszczalne, sparaliżowałoby to nie tylko możliwość funkcjonowania wolnej prasy, ale w ogóle stawiałoby pod znakiem zapytania jakąkolwiek swobodę wypowiedzi i krytyki w demokratycznym społeczeństwie. Trudno usprawiedliwić pod względem procesowym motyw takiego działania sądu. Zwłaszcza, że istnieje rozbudowane orzecznictwo Sądu Najwyższego i ETPC, w którym wskazuje się na konieczność odróżniania wypowiedzi o faktach od ocen (opinii). W przeciwieństwie do tych pierwszych, opinii nie da się weryfikować poprzez prostą konfrontację z rzeczywistością, bowiem (przykładowo) ten sam budynek dla jednego obserwatora będzie „laboratorium modułowym” a dla drugiego „blaszakiem” (czyli blaszanym kontenerem), zależnie od tego, czy dany fragment wypowiedzi ma charakter formalny, czy (jak w przypadku tej konkretnej wypowiedzi oskarżonego) – satyryczny.

W tej sytuacji skazanie red. M. Cieślaka z art. 212 § 1 i 2 k.k. pomimo potwierdzenia w jego publikacjach istotnych nieprawidłowości, narusza wzmiankowaną wcześniej zasadę proporcjonalności w ograniczaniu wolności słowa i tym samym godzi w jego konstytucyjne i karnoprosowe prawa.

Całościowa analiza uzasadnienia wyroku prowadzi do wniosku, że w trafny jest wysunięty w apelacji obrońcy zarzut, iż **Sąd I instancji dopuścił się naruszenia fundamentalnej zasady procesu karnego, jaką jest zasada domniemania niewinności i rozstrzygania wątpliwości na korzyść oskarżonego. CMWP wyraża opinię, że naruszenie norm karnoprosowych w niniejszej sprawie jest tak daleko idące, iż uchybia powszechnie przyjętym w Unii Europejskiej standardom procesu karnego. Tym samym naruszone zostało prawo dziennikarza do rzetelnego procesu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, art. 6 ust. 1 EKPCz).**

6. SLAPP – STRATEGICZNE AKCJE PROCESOWE W CELU ZASTRASZENIA

Sprawa przeciwko red. M. Cieślakowi nosi również cechy postępowania typu SLAPP (*Strategic Lawsuit Against Public Participation*). Skutkiem takich akcji procesowych jest zastraszenie i obciążenie przeciwników kosztami obrony prawnej, co w praktyce prowadzi do ograniczenia praw obywatelskich w zakresie wolności słowa. Tego rodzaju działania są sprzeczne z art. 54 ust. 1 Konstytucji RP (gwarancja wolności

słowa), standardami Rady Europy oraz Rezolucją Parlamentu Europejskiego z dnia 11 listopada 2021 r. w sprawie wzmocnienia demokracji oraz wolności i pluralizmu mediów w UE – „*niewłaściwe wykorzystywanie postępowań cywilnych i karnych do uciszania dziennikarzy, organizacji pozarządowych i społeczeństwa obywatelskiego*” (2022/C 205/01). Według oceny CMWP akt oskarżenia wniesiony w niniejszej sprawie stanowi przykład takiego działania, ponieważ realnym skutkiem jest zniechęcenie zarówno M. Cieślaka, jak i innych dziennikarzy do podejmowania trudnej tematyki zdrowia publicznego, a nawet zadawania pytań dotyczących działalności podmiotów finansowanych ze środków publicznych i opisywania ewentualnych nieprawidłowości. Skazanie dziennikarza powoduje zatem tzw. efekt mrozący. Dodać należy, że Spółka VITO - MED wytoczyła mu nie tylko proces karny, ale również zainicjowała postępowania cywilne.

7. WNIOSKI KOŃCOWE

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności sprawy oraz orzecznictwo ETPC, który wielokrotnie podkreślał znaczenie wolności słowa i prasy w demokratycznym społeczeństwie, CMWP wyraża opinię, iż **wydany przez sąd rejonowy wyrok skazujący dziennikarza za działania podejmowane w ramach jego obowiązków zawodowych jest niezgodny z fundamentalnymi zasadami demokratycznego państwa prawa, narusza podstawowe prawa obywatelskie w zakresie wolności słowa oraz stanowi zagrożenie dla wolności mediów.** W związku z powyższym utrzymanie tego wyroku w mocy byłoby w tym przypadku rażącym naruszeniem powołanych wcześniej uregulowań prawa między-narodowego i krajowego oraz odnośnych przepisów karnoprocesowych, przywołanych w apelacji obrońcy.



dr Jolanta Hajdasz
dyrektor CMWP SDP